GŁOS POMORSKI

Nr. 155 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 700 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorzę, w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9.000** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **9.825** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 11.125 mk., do Niemiec 12.425 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 500 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 3-łamowej przed tekstem 3000 mk., wśród tekstu 2000, za tekstem 1400 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatna w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicze się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 11-go lipca 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Zaślepienie partyjne.

Powszechnie są już znane wiadomości nadeszłe z Genewy o zwycięstwie Polski przed Radą Ligi Narodów w sprawie W. M. Gdańska. Sukces p. Plucińskiego i ministra spraw zagraniczn. M. Seydy, który dla Polski ma wprost niedające się przewidzieć skutki, ponieważ doprowadza do zasadniczego zwrotu w polityce W. M. Gdańska względem Polski, nie podoba się nacjonalistom niemieckim — co jest zupełnie zrozumiałe — i naszym lewicowcom — co daje wiele do myślenia. Obydwa te obozy starają się przy pomocy ociekającego kłamstwem pióra osłabić wrażenie zwycięstwa i co za tem idzie potęgę frontu polskiego. Obydwa one zgodne są ze sobą tak dalece, że właściwie trudno doszukać się jakichkolwiek różnic między stanowiskiem osławionego hakatysty z Berlina, a stanowiskiem lewicowca z Warszawy. Bratnie dusze odnalazły się w swej niezby zaszczytnej wędrówce po świecie... nareszcie na terenie W. M. Gdańska.

Jednak istnieje jedna różnica między naszym lewicowcem a hakatystą berlińsko-gdańskim. Różnicą tą role jakie odgrywają ci zbawcy świata. Gdańsko-berliński hakatysta jest dyrygentem kapeli, złożonej z naszych „lewicowców", którzy tak grają jak on im każe. Dowodem na to telegram własny „Przeglądu Wieczornego" et tutti quanti o „klęsce w Genewie" nadesłany z ... Gdańska. W dosłownem brzmieniu przedstawia się ta perła w sposób następujący:

Gdańsk, 9. 7. (Tel. wł. „Przeglądu Wiecz."). Według wiadomości, jakie nadeszły w ciągu dnia wczorajszego, wykazują, że klęska Polski przybrała daleko większe rozmiary, niż można było narazie przypuszczać. Oficjalne informacje, jakie tutaj przysłano z genewskiego biura Ligi Narodów, pozostają w wyraźnej sprzeczności z tem co uważała za właściwe w niedzielę wieczorem podać Agencja Wschodnia. Genewskie oficjalne wiadomości stwierdzają, że bezpośrednio po decyzji Ligi Narodów i po upokarzającej aprobacyjnej deklaracji p. Plucińskiego, nie p. Sahm z prośbą, lecz Mac Donnel zwrócił się do p. Plucińskiego z żądaniem, aby p. Pluciński wpłynął na rząd polski w sensie zawieszenia wszystkich wydanych ostatnio przeciwko Gdańskowi zarządzeń na razie do czasu ostatecznego zakończenia obrad genewskich i powrotu delegatów. Rząd polski dokonał kapitulacji z niezwykle pośpieszną sprawnością. Jeszcze w sobotę wieczorem polskie przedstawicielstwo w Gdańsku zawiadomiło senat, że polskie stacje graniczne otrzymały nakaz zawieszenia wszystkich obostrzeń, zarządzonych w ostatnich dniach w związku z przejazdem gdańszczan na polskie Pomorze oraz w związku z dowozem żywności do wolnego miasta z Polski. Miejscowe pisma podają wiadomości w takiej formie, jakoby rząd polski posunął się jeszcze dalej, niż tego żądał p. Mac Donnel, i zmieniu swemu nadał charakter definitywny. Pisma niemieckie tryumfują z tego powodu jeszcze bardziej, niż w sobotę.

Niech żyje tryumf pism niemieckich! Niech żyją nacjonaliści, hakatyści i „nasi" lewicowiści. „Richtung Berlin—Danzig!" Hoch! Hoch! Hoch! — bo oto znajdą się głupcy, którzy napewno uwierzą, w co nie wierzy nawet sam „Przegląd Wieczorny", podając po tym „własnym" „urzędowym" telegramie z Genewy via Danzig telegram Polskiej Agencji Telegraficznej, dając mu tytuł: Pomyślności rozwiązania sprawy gdańskiej w oświetleniu urzędowem. Takto biedny „Przegląd Wieczorny" otumaniał — nie wie czy wierzyć „własnemu urzędowemu" telegramowi czy też urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej. „Osiołkowi w żłobie dano.." .

Lecz co jest motywem, że pisma lewicy sejmowej czerpią z najbardziej cuchnącego bagna swe wiadomości, aby nimi zniekształcić prawdę?

Tylko i jedynie zaślepienie partyjne — które w tym momencie uderza pośrednio w rząd premjera Witosa, gdyż właściwym celem pocisków staje się nie kto inny, lecz Rzeczypospolita Polska. Słuszność ma „Gazeta Poranna", która pisze w tej sprawie w artykule p. t. „Konkurencji p. Sahma":

> Wolno prasie opozycyjnej zwalczać niemiły sobie rząd, aleć w tej walce są pewne granice, a granicami temi — polski interes państwowy. Kto poza te granice przechodzi, kto interes państwowy poświęca dla korzyści walki partyjnej, kto radośnie obwieszcza nowinę, równoznaczną z naszą klęską narodową — ten daje dowód, że interes państwowy jest dla niego tylko frazesem, jest atutem w marnej grze partyjnej.

A więc „wolno prasie opozycyjnej zwalczać niemiły sobie rząd", lecz nie wolno godzić w interes państwowy, nie wolno posunąć zaślepienia partyjnego, aż do utraty sumienia narodowego.

Telegramy.

NOWY DYREKTOR MONOPOLU TYTUNIOWEGO.

Warszawa. (Tel. włas.) Na stanowisko naczelnego kierownika Dyrekcji Monopolu Tytuniowego mianowany został p. Stanisław Belza-Ostrowski, b. dyrektor departamentu Min. Rolnictwa.

WALKA Z SZMUGLEM WALUTOWYM.

Warszawa. (Tel. własn.) „Rzeczp." donosi: Dn. 7 bm. wyjechał do Tczewa przewodniczący Komisji dewizowej p. Statkiewicz, który zabawi tam kilka dni. Chodzi o możliwie celowe zorganizowanie walki z przemytnictwem walut wysokowartościowych do Niemiec, a równocześnie o nieutrudnianie obywatelom polskim podróży nad morze.

FAŁSZYWE INFORMACJE.

Warszawa, 9. 7. (PAT.) Biuro Prasowe Ministerstwa Spraw Zagr. komunikuje: Niektóre pisma umieściły 8 lipca rb. informacje, jakoby wstrzymane zostały transporty żywności przewożone dla Gdańska z Terytorjum Polski. Informacja ta jest zupełnie bezpodstawna, gdyż żadne zarządzenia w powyższym względzie nie zostały wydane.

OBŁUDA DEUTSCHTUMSBUNDU.

Poznań. (A. W.) „Dziennik Poznański", omawiając sprawę kolonistów niemieckich w Polsce, a w szczególności w województwach zachodnich, wskazuje na tendencję propagowaną przez Deutschtumsbund, zmierzającą do utrzymania niemieckiego stanu posiadania w Polsce. Fakt ten świadczy najlepiej, jak obłudna jest metoda Deutschtumsbundu, który z jednej strony podnosi skargi na rzekomy ucisk w Polsce, a zdrugiej strony wytęża wszystkie siły, aby przeszkodzić ewentualnej emigracji Niemców z Polski.

SKŁAD ŚLĄSKIEGO SYNDYKATU DZIENNNIKARZY.

Katowice. (A.W.) 7 bm. odbyło się w lokalu tutejszego oddziału Agencji Wschodniej organizacyjne zebranie dziennikarzy polskich, na którem powołano do życia syndykat dziennikarzy polskich w Katowicach. Terenem działania syndykatu ma być województwo śląskie. Po uchwaleniu statutu wybrano zarząd, do którego weszli jako prezes poseł na Sejm śląski Rybarz, („Goniec Śląski"), wiceprezes poseł Pronobis („Polak"), Sekretarz Bednorz (P. A. T.), skarbnik Kopczyński („Gazeta Ludowa") oraz Sławik („Gazeta Robotnicza"), Adres zarządu: Katowice, ul. Kościuszki Nr. 3 (Agencja Wschodnia.)

ZNIŻKA NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ.

Poznań. (Ag. Wsch.) Na giełdzie zbożowej poznańskiej, począwszy od piątku, rozpoczęła się zniżka dość poważna. Zwrot ten należy przypisywać ustaleniu się pogody, co pozwala żywić najlepsze nadzieje co do zbiorów.

WIDOKI ZBIORÓW W MAŁOPOLSCE.

Lwów, (A. W.) „Gazeta Lwowska" podaje szereg informacyj na temat spodziewanych tego roku zbiorów w Małopolsce Wschodniej. Zbiory pszeniacy, żyta i owsa zapowiadają się bardzo dobrze. Ziemniaki i kukurydza zapowiadają się doskonale, jedynie siano i koniczyna poniosły szkody wskutek deszczu. Żniw z powodu chłodów czerwcowych należy się w tym roku spodziewać dopiero około 20-go bm. Naogół zbiory tegoroczne w Małopolsce Wschodniej zapowiadają się znacznie lepiej, niż w ubiegłym, tak, iż według wszelkich danych można będzie w zupełności zapokoić potrzeby ludności, zwłaszcza, że większa część ugorów w zeszłym roku nieuprawionych, obecnie jest zasiana.

Spokój na wschodzie zapewniony.

Lozanna, 8. 7. (PAT.) O godz. 11 wiecz, wznowione zostało posiedzenie konferencji wschodniej. O godz. 12½ w nocy wydano komunikat urzędowy, który donosi iż przedstawiciele Turcji i państw sprzymierzonych doszli do zasadniczego porozumienia w sprawie sposobów spłacenia kuponów długu ottomańskiego, koncesji i ewakuacji Konstantynopola. Tymczasowy tekst porozumienia mają ustalić rzeczoznawcy. Ewakuacja Konstantynopola rozpocznie się natychmiast po ratyfikacji układu z Turcją i ma być ukończona w ciągu 6 tygodni od daty ratyfikacji. Zawarcia pokoju oczekują w ciągu 8 do 10 dni.

Wiedeń. 9. 7. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Lozanny: Delegaci koalicyjni podobnie jak i delegaci tureccy wyrażają przekonanie, że pokój na wschodzie będzie wkrótce faktem dokonanym. Ismet Pasza oświadczył dziennikarzom. Możecie panowie donieść światu, że pokój jest zapewniony. W kołach koalicyjnych mówią o możliwości podpisania traktatu w dniu 17 lipca.

ZADOWOLENIE WATYKANU Z KOMUNIKATU RZESZY NIEMIECKIEJ.

Berlin. 9. 8. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Rzymu, że komunikat wydany przez rząd niemiecki oraz rozmowa kanclerza Rzeszy z nuncjuszem papieskim zostały przyjęte w Watykanie z wielkim zadowoleniem.

ANGLJA A SPRAWA REPARACJI.

Londyn, 8. 7. (PAT.-P. R.) Lord Emmery, pierwszy lord admiralicji w dłuższem przemówieniu wygłoszonem w tych dniach zwrócił uwagę na kwestję reparacji i związał ją z naprawą przemysłu Anglji i ze sprawą bezrobocia, które ogarnęło całą Anglję. Te ostatnie dwie kwestje Emmery nazwał mieczem Damoklesa wiszącym nie tylko nad Anglją, ale i nad całym światem. Z drugiej strony — według Emmery'ego — Anglja ma do czynienia ze zdecydowaną złą wolą Niemiec ujawniającą się w sprawie odszkodowań. Stanowisko Anglji również i z powodu różnic zapatrywań jak i temperamentów, jakie dzielą Anglję od Francji wymaga wielkiej rozwagi i powściągliwości. Dotąd Francja miała zawsze przy swym boku Anglję, która dawała jej wszelką możliwość do indywidualnego rozwiązania dotychczasowych problemów. Obecnie jednak sytuacja stała się dla nas tak poważna — mówił lord Emmery — że dotychczasowe stanowisko nasze musi uledz rewizji i stać się bardziej stanowczem w stosunku do tych zagadnień. Anglja musi podjąć zdecydowane kroki podyktowane własnym interesem.

W WARSZAWIE 9. 7. 1923.	W GDAŃSKU 10. 7. 23., godz. 10
Mrk. (niem.) 0,54	Mrk (pol.) — 165
Dolar — 111000	Dolar — 272 000

Sprawy polskie.

WYCIECZKA POZNAŃSKICH KOLEJARZY DO CZECH.

Poznań (A. W.) Urzędnicy dyrekcji kolei w Poznaniu organizują pod protektoratem prezesa dyrekcji Dobrzyckiego w miesiącu wrześniu wycieczkę do Jugosławji i Czech. Wycieczka ta, urządzona w celach naukowych, celem zapoznania się z kolejnictwem tych państw, wyrusza z Poznania 2 września i zwiedzi Lublanę, Zagrzeb, Belgrad, Serajewo, Raguzę, Spalatto, Rjekę, Abbazię, Volosk i Pragę.

„HERR HAUPTMANN" W POLSCE.

Poznań. (AW.) Jeden z właścicieli ziemskich, Niemiec w powiecie Nowo-Tomyskim usunął swojego dotychczasowego administratora, a na jego miejsce sprowadził z Niemiec byłego kapitana armji niemieckiej Zippera. Nowy rządca, który nie jest zresztą zawodowym rolnikiem, każe się tytułować służbie majątku „Herr Hauptmann". Stwierdzono, że wielu właścicieli Ziemskich, Niemców wydaliło swoich administratorów, chociaż Niemców i zawodowych rolników, przyjmując w ich miejsce byłych oficerów niemieckich.

Sprawy zagraniczne.

POTRZEBNE TO BYŁO?

Gdańsk. (A. W.) Sopoty znalazły się ostatnio w ciężkiej sytuacji finansowej. Niedobór wzrasta wskutek niedopisania kuracjuszy. Fakt ten zmusił miasto do wzięcia udziału w emisji gdańskich pieniędzy papierowych, narazie w wysokości 2 miljardów marek.

BYLI MINISTROWIE BUŁGARJI W DRODZE DO MOSKWI.

Berlin (A. W.) Według wiadomości „Nowości Belgradzkich" byli ministrowie Stambolińskiego-Daskałow, Obow i Tedorow mają się udać do Moskwy.

BENESZ UDA SIĘ DO LONDYNU.

Paryż, 9. 7. (PAT.) „Matin" donosi, że minister Benesz uda się do Londynu. Celem podróży Benesza jest porozumienie się z rządem francuskim i angielskim przed konferencją Małej Ententy w Sinaja.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY MIĘDZY 27 a 28 LIPCA.

Praga. (A. W.) Oficjalna „Ceskoslovenska Republika" donosi, że data konferencji przedstawicieli Małej Ententy nie została jeszcze ustalona. Prawdopodobnie dojdzie do niej między 26 a 28 lipca.

„Tribuna" twierdzi, że prasa zagraniczna fałszywie komentuje znaczenie konferencji. Niemiecka prasa stara się znaczenie konferencji wyolbrzymić donosząc, że będzie się ona zajmowała przystąpieniem do Małej Ententy Polski i Albanji. „Tribuna" stwierdza na podstawie wiarogodnych informacji, że narady przedstawicieli małej ententy były postanowione w zeszłym roku w Pradze. Jak roku zeszłego tak i w tym głównie będzie się konferencja zajmować sprawami, które będą na porządku dziennym obrad Ligi Narodów. W naradach wezmą udział nie prezesi ministrów, ale ministrowie spraw zagranicznych. Co się tyczy Polski jest rzeczą jasną, że Polska w konferencji udziału nie weźmie, ponieważ nie jest członkiem małej Ententy, jest jednak rzeczą prawdopodobną, że w Sinaja odbędą się dwie narady małej Ententy wspólnie z przedstawicielami Polski. Przedmiotem konferencji byłyby prawdopodobnie sprawy narodowościowe.

CENNE ODKRYCIA.

Wiedeń (AW.) Dyrektor „Academie-Galerie" Eigenberger odkrył w pomieszczeniach galerji 8 cennych obrazów pendzla Rubensa. Wartość każdego z tych obrazów wynosi setki miljonów. Znaleziono między innemi: 1. studjum Chrystusa, które Rubens ukończył w latach 1606-1607 2. szkic do nieukończonego obrazu „Hołd Pasterzy" 3. fragment i szkic oryginalny obrazu „Święta Teresa modląca się za grzeszników" 4. studjum jeźdźca „Filip IV hiszpański".

PODOBNO.. CZYLI POBOŻNE ŻYCZENIA NIEMCÓW.

Berlin (A W). W berlińskich kołach dyplomatycznych podróż ministra Benesza wzbudziła wielkie zainteresowanie. Przypuszczają tutaj, że Benesz ma zamiar poinformować się o stanie problemu reparacyjnego i równocześnie dać wyraz poglądom małej ententy na tę sprawę. Benesz ma podobno wystąpić za przedłożeniem sprawy reparacji Lidze narodów.

Echa pobytu Misji rolniczej francuskiej w Polsce.

(I. P. P.) „Temps" w jednym z ostatnich numerów pisze:

Misja Rolnicza Francuska, która na początku czerwca rb. wyjechała do Polski, obecnie powróciła do Francji przez Gdańsk.

Dawny minister, następnie ambasador w Piotrogrodzie b. senator Noulens, który przewodniczył tej Misji, udzielił łaskawie następujących informacji: „Misja Rolnicza Francuska, zwiedzająca Polskę, była zorganizowana przy udziale Towarzystwa Rolników Francji, z inicjatywy Zjednoczenia France-Pologne.

Należeli do niej wybitni agronomi, reprezentujący wszystkie gałęzie rolnictwa. Byli w jej gronie dwaj profesorowie Instytutu Agronomicznego, pp. Schribaux i Hitier, których nazwiska są powszechnie chlubnie znane.

Margrabia de Vogue, Prezes Tow. Roln. Francuskiego, stał początkowo na czele członków Misji. Niestety, ciężka strata rodzinna jaka go dotknęła, odwołała go do Francji nazajutrz po naszym przyjeździe do Warszawy, pozbawiając nas jego światłych rad i znaczenia, które- by jego obecność nam zapewniała.

Przyjacielskie odwiedziny, z jakiemi Misja wybrała się do rolników polskich, miały również na celu zbadanie na miejscu warunków technicznych i społecznych rolnictwa, jak również ocenę postępu w uprawie ziemi w Polsce, wyzwolonej wreszcie z pod ucisku wojny.

Przyjmowani byliśmy jaknajserdeczniej wszędzie i przez wszystkich.

Prezydent Rzplitej Polskiej, ministrowie, zrzeszenia rolnicze, sami rolnicy, począwszy od najwyższych do najniższych, wszyscy prześcigali się w okazywaniu nam serdecznych uczuć, a ludność miasteczek i wsi jednogłośnie manifestowała na cześć Francji.

POSTĘPY ROLNICTWA POLSKIEGO OD R. 1919 DO 1923.

Polskę widziałem w r. 1919. Wszystko wtedy przypominało dawne pole walki, gdzie zapasy pomiędzy Rosjanami, Niemcami i Austryjakami przez kilka lat powodowały zniszczenia, których ślady znaczyły się niezliczonemi zwaliskami, polami nieuprawnemi i zapuszczonemi, brakiem koni i bydła. W rok później, w chwili gdy pierwsze żniwa miały się zacząć, nawała bolszewicka poniszczyła je i znowu opóźniała usiłowania odbudowy rolnej.

Pozbawieni narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i inwentarza, rolnicy polscy, byli, zdawało się, skazani na długą niemoc. Położenie takie pogorszane przez głód i choroby, które dziesiątkowały ludność miast i wsi, mogły wywoływać pewne obawy o zakłócenie porządku w kraju. Skądinąd różnice administracyjne, istniejące do niedawna w dzielnicach b. zaborach, mogły budzić pewne obawy o niemożność zastosowania w krótkim czasie w dziedzinie życia gospodarczego jednakowego ekonomicznego kierunku.

Atoli rolnicy polscy dzięki cudownemu wysiłkowi woli, inteligencji i patrjotyzmowi, potrafili zwalczyć tyle nagromadzonych trudności. Obecnie widzieliśmy w Polsce piękne i obszerne pola, rokujące obfite zbiory. Przywiązanie do ziemi rodzinnej i pragnienie wyzyskiwania jej bogactw czynią rolników opornymi względem awantur polityki imperjalistycznej, wzmacniając zarazem ich instynktywne postanowienia bronienia ziemi ojczystej w razie najazdu.

Jak każdy naród rolniczy, Polacy są stanowczymi zwolennikami pokoju i porządku na wewnątrz i na zewnątrz.

Położenie kraju jak stwierdziliśmy, jest całkowicie uspokojone i wzbudza zupełne zaufanie co do przyszłości Polski.

GIEŁDA NIE DAJE RZECZYWISTEGO OBRAZU PRAWDZIWEGO MAJĄTKU KRAJU.

Zresztą byłoby błędnem oceniać możliwości podniesienia się jakiegoś kraju, sądząc według wartości giełdowej jego pieniądz. Utrwalenie się kursu dewiz zależy od różnych warunków.

Na kurs wpływa zwykle najbardziej bilans handlowy i stan skarbu państwa bardziej niż istotny stan publicznego majątku każdego kraju.

Oczywiście spadek marki polskiej stanowi dla Polski wielkie utrudnienie dla stosunków międzynarodowych. Ale wewnątrz granic wartość towarów pozostaje w stałym stosunku do miernika złotego, ponieważ ceny stosują się do zmian monety papierowej. Ludność jest zmuszona do oszczędności, bo musi zadawalać się własną produkcją, nie korzystając prawie wcale z wyrobów zagranicznych.

Narody Zachodu mogą tego żałować z punktu zapatrywania się na swój eksport, ale dla Polaków jest w tem podwójna korzyść, ponieważ po pierwsze, unikają szkodliwych operacji wymiennych, jakie były spowodowane przez wielkie wypłaty zagranicy, a powtóre popierają rozwój wytwórczości rodzimej.

Podczas naszych wycieczek w Polsce mieliśmy sposobność zwiedzenia wielkich, średnich i małych własności rolnych.

Nigdzie nie widzieliśmy ziemi leżącej odłogiem lub nieużytków. Żyto przeważnie uprawiane pokrywało ogromne przestrzenia, po których następowały pola innych zbóż, kartofliska i plantacje burakowe. Role wciąż okopywane, dzięki łatwości o siłę roboczą nie porastają w trawy i zielska.

W tym roku Polska będzie mogła wywieść znaczne ilości zboża, kartofli, krochmalu i cukru.

Wydajność ziemi nie jest jeszcze taka sama jak przed wojną, wskutek niedostatecznej ilości nawozów sztucznych, ponieważ spadek marki polskiej bardzo utrudnia ich zakup. A jednak położenie kraju pozwala zrzeszeniom rolnym polskim żądać od firm i banków cudzoziemskich takich kredytów, któreby umożliwiły żądanie dostaw w chwili siewów z zapłatą za nie po zbiorach.

Ogromne lasy sosnowe, świerkowe i dębowe zaczynają być znowu normalnie eksploatowane. Tu Francja może znaleść kontyngent drzewa budowlanego, jakiego potrzebuje dla wyzwolonych części swego kraju, oraz drzewa kopalnianego, potrzebnego dla eksploatacji kopalń.

Polacy zrobili wielkie wysiłki, aby odtworzyć inwentarz, pozostający dotychczas wiernymi miejscowym rasom rogatym, które od dawna były przez nich dobrane, i rasie holenderskiej, którą importowali jeszcze przed wojną.

Rekwizycje niemieckie i szkody robione przez armje czerwone bardzo zmniejszyły ilość koni i poczyniły luki w stadninkach zarówno rządowych jak i prywatnych. Pragnąc powrotu do dawnego stanu liczebnego koni, Polacy są zmuszeni korzystać z importu cudzoziemskiego.

Gleba jest u nich lekka, odległości duże. Hodowcy francuscy, bardziej niż inni są w stanie dostarczyć ogierów odpowiadających tym warunkom. Już obecnie oficjalne biuro stadnin, kierowane przez znakomitego znawcę p. Jurjewicza wybrało we Francji kilka ogierów, pełnej krwi, oraz pociągowych i można być pewnym, że po tej próbie będą poczynione nowe zakupy.

METODY NAUKOWE I ZMYSŁ ORGANIZACYJNY ROLNICWA POLSKIEGO.

Skonstatowaliśmy we wszystkich ośrodkach rolnych starania o otrzymanie nasion pszenicy, jęczmienia, owsa, żyta, buraków i kartofli, odpowiednich do roli i klimatu, czy to drogą selekcji, czy też hybridacji.

Starania w tym kierunku i używanie metod naukowych, które mają do tego doprowadzić są bardzo rozpowszechnione. To też Polacy już wytworzyli ulepszenia, które im pozwalają na dostarczenie gatunków zabóż specjalnie odpornych na chłód i sparzanie, jak np. nasion buraków cukrowych, kartofli bardzo wydajnych a nawet nasion roślin pastewnych. Hodowla nasion pastewnych doszła w Polsce i posiadła już duży wybór odmian.

Potężna organizacja kierują wszystkiemi postępami rolnictwa. Łączy ona pod nazwą Związku organizacji rolniczych cały szereg związków miejscowych i prowincjonalnych. Jedne z nich obejmują ogół rolników okolicznych, drugie ogniskują takie specjalności, jak hodowla, lasy, zboża etc...

Cała sieć kółek rolniczych należy również do Związku. Drobni gospodarze przybywają tam po rade instruktorów, których wykształcenie teoretyczne i praktyczne jest podtrzymywane przez odczyty, odbywające się perjodycznie w Warszawie w siedzibie Związku..

(Dokończenie nastąpi).

W obronie zagrożonej kultury polskiej.

Dnia 29 czerwca odbyła się w Poznaniu konferencja Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią, reprezentowanego przez Zarząd Główny Związku tudzież przez delegatów z Księstwa, Pomorza i Śląska. Na konferencję tę zaproszono również posłów i senatorów Polski Zachodniej, aby z nimi wspólnie zastanowić się nad katastrofalną zwyżką cen za papier szczególnie gazetowy, jak również nad wyśrubowaniem nowych ceł, które uniemożliwiają wszelki import papieru z zagranicy.

Konferencję zagaił prezes Związku, p. dyrektor Edward Pawłowski, który wygłosił następnie referat o położeniu naszych gazet i książki szkolnej.

Na początku maja br. doniosły dzienniki, że posłowie 6 Stronnictw, a mianowicie pp. Chaciński, Kucharski, Stroński, Dąbski, Chomiński i Pról stawili w Sejmie wniosek, domagający się:

1. zniesienia ceł, nałożonych na papier zagraniczny;
2. zniesienia lub co najmniej obniżenia ceł, ciążących na wwozie farb, czcionek i części maszynowych dla drukarń;
3. obniżenia taryf pocztowych i kolejowych dla gazet do $^1/_{20}$;
4. obniżenia opłat telefonicznych i telegraficznych do $^1/_{10}$;
5. zniesienie wszelkich podatków i danin dla zakładów, wydających gazety;
6. wywarcia nacisku na fabryki papieru, by obniżyły ceny papieru,
7. zakazu wywozu celulozy, masy drzewnej i papieru;
8. obniżenia frachtów kolejowych dla papieru do $^1/_{10}$.
9. zakupu znacznego zapasu papieru zagranicznego.

Na odbytym Trzecim Walnym Zjeździe Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu powzięto rezolucję, popierającą powyższy wniosek, a w dniach następnych wysłano do powyżej wymienionych pp. posłów, jak również do p. Ministra Spraw Wewnętrznych, p. Marszałka Sejmu, p. Marszałka Senatu, p. Ministra Skarbu, p. Ministra Przemysłu i Handlu i p. Prezydenta Ministrów specjalne pisma z prośbą o interwencję celem uzyskania pomocy dla wydawnictw polskich.

Prawdopodobnie też wskutek otrzymanych protestów i próśb Związku p. premjer gen. Sikorski zwołał do Warszawy zjazd przedstawicieli prasy, niewiadomo jednak w jakim celu, gdyż zaproszenia adresowane były wyłącznie do pp. redaktorów a pominięto głównie zainteresowanych wydawców, tak że dopiero po zjeździe dowiedział się Związek, że chodziło właśnie o trudności wydawców polskich. W rezultacie obrady pozostały bez rezultatu, bo był to — jak się okazało — poprostu wiec ku uratowaniu stanowiska p. Premiera.

Co więcej, zamiast otrzymania spodziewanej pomocy znalazły się wydawnictwa i cały przemysł graficzny wobec nowych niesłychanych trudności. W marcu br., gdy owe dwie czy trzy fabryki krajowe, dostarczające papier gazetowy i do dzieł, podniosły nagle cenę z marek 24 000 000 na marek 34 400 000 okazało się, że przy

stawce cła ulgowego, marek 15 000 od wagonu, stał się korzystniejszy zakup papieru z zagranicy a mianowicie z Niemiec. Członkowie Związku osiągali z tego źródła papier około 20 do 25 proc. taniej aniżeli w kraju. Zaznaczyć tu trzeba, że było to wyjście niezłe dla jednej i drugiej strony wobec tego, że fabryki krajowe mogą pokryć tylko około 40 proc. zapotrzebowania krajowego.

Późniejsze postępowanie fabryk papieru zupełnie jasno stwierdziło, że dążą one do podniesienia cen za papier jaknajwyżej i do jaknajwyższego oprocentowania swej produkcji, ograniczając prze to ilość czytelników w Polsce do możności swej produkcji, bez względu na potrzeby kulturalne narodu polskiego. Aby sobie to zapewnić, udało się fabrykantom krajowym w maju uzyskać podniesienie stawek celnych na wwóz papieru zagranicznego z mnożnika 10 na 500, czyli oclenia marek 750 000 za jeden wagon. Nie dosyć na tem, dnia 8 czerwca dowiedział się Związek zupełnie przypadkiem o zamiarach dalszego podniesienia cła, aby pp. fabrykantom umożliwić wyśrubowanie cen do niesłychanych rozmiarów. Przeczuwając ten zamiar, Związek wysłał tego samego dnia telegramy do Ministra Skarbu, Ministra Przemysłu i Handlu i do Prezydenta Ministrów, tudzież do posłów prośby, aby nie dopuszczono do nowego podwyższenia ceł. W krzywdzenia wydawnictw, do którego zmierzają fabrykanci papieru krajowego. Pomimo tego na przedobradach celnych w dniu 9 czerwca w Departamencie Ceł, p. posłowi Marwegowi, który żądał, żeby przed uchwałą wysłuchano wydawców, oświadczono ze strony miarodajnej, że niema wcale protestu Wydawców Zach. Polski przeciw dalszemu podwyższeniu cła na papier, wobec czego podwyższenie to śmiało można uchwalić. W rezultacie podwyżkę cła uchwalono.

I oto gdy około połowy maja cena papieru krajowego wynosiła marek 32 000 000 za wagon, już w dzień 9 czerwca, gdy odbywały się przedobrady w Departamencie Ceł, zakomunikowano wydawcom cenę marek 36 000 000, a gdy 11 czerwca uchwalono podwyższenie cła z marek 750 000 za wagon na marek 16 850 000, wówczas ośmielili się pp. fabrykanci podnieść cenę na marek 39 400 000. Następnie zaś i w dniu największego naprężenia walutowego, gdy dolar podniósł się na przeszło marek polskich 100 000, fabrykanci papieru, korzystając z ogólnego zamieszania, poszli z ceną na mk. 60 000 000. Tak papier krajowy, który dnia 8 czerwca kosztował marek 32 000 000 za wagon franko Poznań, dnia 20 czerwca podskoczył w cenie na marek 60 000 000 loko fabryka, czyli podrożał o 100 proc.

Celem wyjaśnienia sprawy tych potwornych podwyżek taryfy celnej na papier interwenjowało prezydjum Związku u syndyka Izby Przemysłowo-Handlowej, dr. Lisockiego, który wyjaśnił, że podniesienie ceł nastąpiło wobec braku protestów z Zachodniej Polski i Małopolski, a Warszawa była zgodna z tą propozycją. Po odbytej naradzie wystosował Związek obszerny list do p. Ministra Kucharskiego pod dniem 15 bm., prosząc o wstrzymanie wykonania uchwały w sprawie podwyżki cła, a gdy 20 czerwca fabrykanci podyktowali cenę za papier w wysokości marek 60 000 000, wystosował do p. ministra Kucharskiego podobny telegram z protestem.

Wszystkie te protesty i zabiegi Związku nie odniosły żadnego skutku. Dyktuje dzisiaj ceny kilka fabryk papieru, które nie mogą zaspokoić zapotrzebowania krajowego, a uprawiają pospolity wyzysk, boć do dnia dzisiejszego jeszcze żaden artykuł nie osiągnął podrożenia o 30 000 razy w stosunku przedwojennym jak to ma miejsce w przemyśle papierniczym.

Trudno zrozumieć powody pomocy, udzielanej ze strony rządu fabrykantom papieru do wyzysku, wyzysku tem smutniejszego, że odbijającego się na najszerszych masach ludności, na piśmie i książce polskiej, na rozwoju polskiej kultury. Obecne ceny papieru podcinają byt setek wydawnictw, zwłaszcza prowincjonalnych, uniemożliwiają ruch wydawniczy polski. Dla interesu kilku fabryk takomych na nieproporcjonalne zyski gazeta polska, książka polska, mają się stać przedmiotem zbytku, dostępnym tylko dla sfer najzamożniejszych, a szerokie warstwy ludności ma się rzucić na łup ciemnoty i oddać pod bezwzględne wpływy agitacji przewrotowej, szerzonej zapomocą podziemnej pracy, nie potrzebującej liczyć się z ceną, narzuconą przez fabryki krajowe papieru.

I niema mowy o tem, jakoby krajowi fabrykanci papieru znajdowali się w krytycznem położeniu, powoływanie się ich na kurs dolara nie wytrzymuje krytyki. Dolar z papierem krajowym nie ma nic wspólnego, gdyż wszystkie surowce tak drzewo jak węgiel i celuloza znajdują się w kraju, a procentualnie nikłe są wydatki na sprowadzane z zagranicy kaolinę, jako surowiec kilkuprocentowy, na sita i na filce do maszyn fabrycznych.

Przy tej sposobności należy wspomnieć o nader trudnem obecnie położeniu zawodu graficznego, spowodowanem rozporządzeniami bądź to celnemi lub administracji rządowej. Wszystkie pisma, tygodniki, miesięczniki, ilustrowane lub nie ilustrowane walczą z niesłychaną konkurencją wydawnictw niemieckich. Znane jest, że technika graficzna stoi w Niemczech na wysokim poziomie, że papier, pomimo, że niema tam drzewa, jest znacznie tańszy od naszego. Wydawnictwa niemieckie, przeważnie o szkodliwej treści, sprowadzane są w olbrzymich ilościach do kraju, siejąc truciznę, a podrywając niejedną krajową placówkę graficzną. Na import ten należałoby nałożyć wysokie cło, jak wogóle na druki z zagranicy.

Rząd rozpowszechnia pozatem coraz więcej „drukarń", które wytwarzają niezdrową konkurencję, podbijając ceny, gdyż nieomal wszystkie wydatki płaci Skarb Państwa a dochody oznaczają zysk, świetnie opłacającego się zakładu państwowego.

Kończąc swoje wywody, referent zwrócił się do obecnych posłów i senatorów w imieniu Związku Zakładów Graficznych na Polskę Zachodnią z prośbą: aby stronnictwa polskie w Sejmie i Senacie wybrały komisję, którąby stawiła sobie za zadanie obronę spraw wydawnictw. Komisja ta powinna być przez wszystkie Ministerstwa poinformowana, gdy chodzi o jakiebądź zmiany, obchodzące przemysł graficzny i wydawnictwa. Dopiero po ich wysłuchaniu mogłyby nastąpić jakiebądź zmiany odnośnych ustaw.

Obecnie należy domagać się od rządu:

1. obniżenia cła na papier na mnożnik 500,
2. nałożenia wysokiego cła na masowy dowóz zagranicznych ilustrowanych pism,
3. zniesienia drukarń państwowych na prowincji.

Nad referatem tym wywiązała się obszerna dyskusja, której rezultatem było uchwalenie następującej rezolucji:

„Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu na konferencji odbytej dnia 29 czerwca 1923 roku przy współudziale posłów i senatorów stwierdza, że:

1. **podwyższenie stawek celnych na papier zagraniczny spowodowało podrożenie krajowego papieru gazetowego o 100 proc.;**
2. **fabryki krajowe w Polsce mogą pokryć zaledwie 40 procent zapotrzebowania krajowego;**
3. 60 proc. zapotrzebowania papieru musi Polska sprowadzać z zagranicy.

Wobec tego i tak już marny byt wydawnictw prowincjonalnych zostanie zupełnie podkopany, jeżeli rząd nie zniesie wysokiego cła na papier zagraniczny.

Zgromadzeni zwracają rządowi uwagę, że prasa polska w zachodnich województwach przyczyniła się niemało do uświadomienia narodowego szerokich mas ludowych, które teraz już coraz mniej czytają gazety z powodu ich wysokiej ceny, a gdy cena papieru pozostanie tak wysoką jak obecnie (63 miljony marek za 10 000 kg.) to czytelnictwo zupełnie upadnie, co jest właśnie celem wrogów państwa polskiego.

Wysokie cło na papier zagraniczny bogaci bezwzględnie jednostki fabrykantów krajowych, a cofa oświatę narodu polskiego o dziesiątki lat wstecz.

Uwzględniając te wszystkie momenty, Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych prosi rząd o bezzwłoczne zniżenie stawek celnych na papier zagraniczny. W przyszłości zaleca się, by rząd porozumiał się wpierw z miarodajnemi związkami graficznemi i wydawniczemi, zanim wyda jakiekolwiek rozporządzenia w sprawie dowozu papieru.

Komunikat.

POMOC POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Na skutek odezwy Rady Naczelnej do spraw Pomocy Młodzieży akademickiej w Warszawie oraz okólnika Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej odbyło się w dniu 28 czerwca br. w gmachu Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego — przy udziale przedstawicieli Władz Rządowych, Samorządowych i odnośnych Stowarzyszeń społecznych posiedzenie w sprawie zorganizowania Komitetu Wojewódzkiego Pomorskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Po zagajeniu przez p. Wojewodę Brejskiego referował sprawę Naczelnik Wydziału Pracyi Opieki Społecznej Pom. Urz. Woj. p. Walerjan Zapała, omawiając cele i zadania Rady Naczelnej Komitetów Wojewódzkich i Kół Przyjaciół Akademika, oraz dotychczasowy przebieg akcji przygotowawczej.

Po referacie wywiązała się dłuższa dyskusja, po której powzięto następującą uchwałę:

a) Zebrani na dzisiejszem posiedzeniu przedstawiciele władz rządowych, samorządowych, wojskowości i stowarzyszeń społecznych zawiązują Tymczasowy Komitet Wojewódzki Pomorski Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, w skład którego wchodzą:

Wojewoda Pomorski Jan Brejski, Starosta Krajowy dr. Józef Wybicki, Dowódca Okr. Korp. Nr. VIII Gen. Bryg. Stefan de Latour, Kurator Okr. Szkol. Pomorsk. Dr. Antoni Riemer, Naczelnik Wydz. Pr. i Op. Społ. P. U. Woj. Walerjan Zapała, Wizytator Okr. Szkol. Pom. Aleksy Makowski, jako delegat Tow. Pomocy Naukowej i star. ref. Pom. Urz. Woj. Stan. Zawacki — jako delegat Związku Filomatów Pomorskich.

b) sprawę zawiązania Kom. Wojew. wzgl. przekazania działalności tegoż Zw. Filomatów Pomor., zadecyduje Tymcz. Komitet po wysłuchaniu sprawozdania Delegata Pomorza na Zjazd Rady Naczelnej w Warszawie.

c) Delegatem Pomorza na Ogólne Zebranie Rady Naczelnej w Warszawie wybrano jednogłośnie delegata Tow. Pomocy Naukowej p Aleksego Makowskiego.

Jako wytyczne dla delegata Pomorza uchwalono:

1) Należy zbadać na Radzie Naczelnej, **czy powierzenie funkcji Kom. Wojew. Związkowi Filomatów Pomorskich odpowiadałoby kierunkowi, celom i zasadom organizacyjnym Rady Naczelnej.**

2) Kom. Woj. Pom. rozciągnąłby swoją działalność na pomoc dla młodzieży akademickiej Uniwersytetu Poznańskiego, a w pewnej części i Politechniki w Gdańsku.

3) Sprawy pomocy młodzieży akademickiej pomorskiej skupionej na innych wyższych uczelniach, **przekazanoby Związkowi Filomatów Pomorskich, przeznaczając na cel powyższy odnośne fundusze.**

Zjazd Rady Naczelnej odbył się w Warszawie w dn. 1 lipca br., w którym wziął udział delegat Pomorza.

Celem wysłuchania sprawozdania z posiedzenia Rady Naczelnej i powzięcia dalszych decyzji odbędzie się w sobotę dnia 14 bm. o godz. 11 przed poł. w gmachu Pom. Urzędu Wojewódzkiego (Pokój Nr. 6) zebranie Tymczasowego Komitetu Wojew.

Sekretarz Tym. Kom. Woj. Pom. (—) Walerjan Zapała.

Posiedzenie Sejmiku powiatowego w Tucholi.

Z powiatu tucholskiego piszą nam:

15 czerwca rb. odbyło się posiedzenie Sejmiku Powiatowego.

Punkt I. wprowadzenie wybranych w częściowo nowych wyborach dnia 29. 4. 23 r. członków Sejmiku Powiatowego.

Zwierzchnictwo żydowskie w świecie kinematograficznym.

III.

W lutowym zeszycie „Pictorial Review„ Benjamin B. Hampton, znany artysta filmowy, rzuca na tę sprawę pewne światło. Przytacza on mianowicie tekst afisza, nalepionego na zewnątrz teatru kinematograficznego. Tekst ten opiewa:

— Nie chcę żyć z tobą dłużej. Wyrzekam się ciebie, jako żony, idę do NIEJ, — do mojej kochanki, — tak mówi wielebny Frank Gordon w największym dramacie wolnej miłości."

Nie wolno nam przedstawić żyda jako właściciela warsztatu krawieckiego, jakkolwiek wszyscy właściciele warsztatów krawieckich, „warsztatów wyzysku", jak je słusznie nazywają, są żydzi; ale z duchownego chrześcijańskiego wolno bezkarnie uczynić wszystko, od uwodziciela aż do rozbijacza kas ogniotrwałych, i nie ponosić za to najmniejszej odpowiedzialności.

Pomiędzy tem zjawiskiem a protokółami może nie być związku. Jednakże, gdy sobie przypomnimy, co tam napisano, nasuwa się nam pewna co do tego wątpliwość. A napisano w protokółach:

„Otumaniliśmy, ogłupiliśmy i zdemoralizowaliśmy młodzież gojów za pośrednictwem wychowania w zasadach i teorjach, znanych nam jako fałszywe, ale któreśmy zaszczepili". Protokół 9.

„Dawno już postaraliśmy się zdyskredytować duchowieństwo gojów". — Protokół 17.

„Z tego też powodu musimy podkopać wiarę, wyrwać z umysłów gojów nawet zasady Boga i Duszy, i zastąpić te pojęcia przez wyliczenia matematyczne i pragnienia materjalne." — Protokół 4.

Jedno z dwojga: albo to ustawiczne karykaturowanie przedstawicieli religji jest poprostu naturalnym przejawem powszechnego stanu umysłów, albo też jest to tradycyjna kampanja wywrotowa. Pierwszy pogląd podziela niewtajemniczony ogół. Jest to pogląd naturalny. Byłby to nawet pogląd najwłaściwszy, gdyby nam szło jedynie o spokój umysłu. Ale zbyt wiele faktów przemawia za tem, że usprawiedliwiony jest właśnie drugi pogląd; dlatego nie wolo go nam odrzucić.

Ekran kinematograficzny, czy na podstawie dokładnej świadomości, czy też może właśnie przez obojętność społeczeństwa, jest sceną, na której odbywaia sie próby groźnych wypadków antyspołecznych. Na podstawie najświeższych badań historycznych przekonano się, że rewolucje nie są wcale powstaniami żywiołowemi, ale starannie uplanowaną akcją mniejszości. Rewolucja nie jest naturalnym przejawem woli ludu i kończy się zawsze niepowodzeniem. Nie było właściwie rewolucyj ludowych. Te zaś rewolucje, które udało sią wywołać żywiołom wywrotowym, przyczyniły się do stłumienia wolności i do regresu cywilizacji.

Ale jeśli macie mieć rewolucję, to musicie wpierw mieć jej próbę. W Anglji cały proces sowietyzowania kraju rozpoczął się na scenie, jak gdyby przedstawiony w obrazach poglądowych. U nas odbywają się takie próby za pośrednictwem pochodów, dążących po przez fabryki aż do biur i do urzędów, za pośrednictwem importowanych prelegentów, pouczających o tem, jak się dana rzecz odbyła w Rosji, na Węgrzech itd. Ale można pouczyć jeszcze lepiej za pomocą kinematografu: jest to „nauka poglądowy", którą zrozumie nawet umysł najciemniejszy, i właśnie tem lepiej zrozumie, — im jest ciemniejszy.

Oświata w danym wypadku stanowi przeszkodę. Ludzie normalni chwieją głowami, marszczą brwi i załamują ręce, mówiąc: „Nie możemy tego zrozumieć, poprostu nie możemy zrozumieć tego!" Naturalnie, że nie mogą. Ale gdyby mogli zrozumieć duszę człowieka ciemnego, pojęliby to, i pojęliby doskonale. Są na świecie dwa rodzaje ludzkie, a jeden z nich przebywa w ciemności.

Gdy idzie o przedstawianie na scenie zbrodni, wszyscy się na to zgadzają. Policja protestuje przeciw przedstawianu z obfitością szczegółów zabójstwa policjanta. Kapitaliści są przeciwni codziennym lekcjom poglądowym rozbijania kas ogniotrwałych na ekranie kinematograficznym. Moraliści protestują przeciw przedsta-

Po załatwieniu formalności co do wprowadzenia nowych członków, załatwiono kilka punktów dot. spraw podatkowych.

Po załatwieniu kilku formalności co do zastępcy wójtostwa Obwód Woziwoda i przydzielenie gmin Jabłonka, Kamionka i Lisin do wótostwa Śliwice, **uchwalono jednogłośnie na prośbę Harcerskiego Hufca Żeńskiego w Grudziądzu, pomoc w urządzeniu kolonji w Białobłotach.** (Brawo borowiacy! Red.)

W końcu przy wolnych głosach zgłosił członek Sejmiku p. Wojciech Pryll z Tucholi dwie interpelacje, które poparli pp. Fr. Hopa, Mich. Gabryś, Jan Flies, Władysław Wieczór, Antoni Kosiak, Sylwester Meger, Bronisław Bucholc i Nik. Banaszek.

I. interpelacja brzmi: W powiecie istnieje rakarnia, która przeszła na własność powiatu; wszyscy mieszkańcy powiatu z wyjątkiem właścicieli majątków rycerskich są zobowiązani, wszelką padlinę odstawić za bezcen lub bezpłatnie do rakarni. W czasach okupacji niemieckiej toczyły się liczne procesy pomiędzy właścicielami rakarni a mieszkańcami pow., które spowodowały znaczne straty materjalne dla ostatnich.

Ponieważ właściciele majątków rycerskich (których jest w pow. 12) na podstawie przywileju nie podlegają przymusowemu odstawieniu padlin, należy czemprędzej znieść to prawo wyjątkowe, które krzywdzi szeroki ogół mieszkańców powiatu, a powtóre nie da się pogodzić z równouprawnieniem, które mocą Konstytucji w wolnej demokratycznej Polsce ludowej wszystkom jej obywatelom zapewniono.

Wobec tego wnioskujemy: Szan. Wydział Pow. zechce łaskawie w terminie 4-tygodniowym wypracować projekt zgodny z ustawą, który w równej mierze unormuje odstawę padlin dla wszystkich stanów i przedłożyć Sejmikowi do zatwierdzenia.

Po dłuższej dyskusji, w której dawano praktyczne wskazówki, jak: rozpisanie konkursu publicznego, a ostatecznie żądań, by w drodze ustawy sejmowej znieść ten przywilej, omawiano drugą interpelację, którą spowodowały liczne zażalenia pod względem niesprawiedliwego wymiaru podatku dochodowego! Po uzasadnieniu interpelacji p. Wojciecha Prylla, który z okręgu Bysłowsko-Cekcyńskiego uwydatnił dowody niesprawiedliwego wymiaru pod. dochodowego, wezwano kompetentne władze, by wybrano do powiatowej komisji wymiarowej średnich i małych gospodarzy, którzy dotychczas nie mają żadnego przedstawiciela, z czego przypuszczać należy, że właśnie różnica stopy podatkowej jest tak krzywdząca. Ponieważ ten stan rzeczy świadczy o poważnych niedomaganiach i powoduje nieufność do odnośnego urzędu, należy czem prędzej temu zaradzić, przez uzupełnienie Pow. Kom. Wymiarowej.

Oprócz tego krytykowano zbyt długie przewlekanie potwierdzenia kontraktów przez Starostwo, co przy deprecjacji naszej waluty przynosi jednej lub drugiej stronie znaczne straty.

W końcu wysłuchano komisarza szosowego p. Franciszka Grabowicza z Gostyczyna, który podał ostrej krytyce naprawienie dróg przez firmę niem. z Gdańska, na skutek czego w celu zbadania tej sprawy, wybrano komisję, składającą się z woj. radcy budowlanego oraz członków Sejmiku pp. Baumgarta i Bucholca ze Stobna.

Z ruchu O. K. Z.

— **Utworzenie Spółki Osadniczej w Sępólnie.** Staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich zawiązała się w Sępólnie na Pom. spółka parcelacyjna „Osada".

W skład Rady Nadzorczej weszli pp. Komierowski z Komierowa jako przewodniczący, starosta Czochron, Sobierajczyk, Bruski, Mikicki z Sępólna, Szukalski z Niechorza, Gracz z Sypniewa, Bieniak z Przepałkowa. J. Daroń z Kamienia. Zarząd stanowi lek. dent. Koszutski z Sępólna, będący dyrektorem Spółki. —

Spółka ma za zadanie parcelację ziemi, szczególnie zaś nabywanie i parcelowanie objektów likwidacyjnych. —

Przypuszczać należy, że śladem ruchliwego powiatu sępoleńskiego pójdą inne ośrodki Pomorza. — Dowiadujemy się, że i powiat chełmiński podobną spółkę u siebie utworzyć pragnie.

—(rt) **BACZNOŚĆ SOKOLI!** Ćwiczenia odbywają się dla wszystkich oddziałów we wtorki i piątki na boisku przy ulicy Radzyńskiej od godziny 7—9 wieczorem. Naczelnik.

Urlopy robotnicze w przemyśle i handlu.

Długość urlopu. — Wynagrodzenie za czas urlopu i kolejność. —

W jednym z ostatnich numerów „Głosu" podaliśmy w zupełnem streszczeniu rozporządzenie normujące wykonanie ustawy sejmowej z 16 maja ub. roku o urlopach robotniczych, które na skutek energicznych interwencji klubów poselskich (zwłaszcza Chrześc. Demokracji), wydało Min. Pracy (Dz. Ustaw z 23 czerwca br.)

Obecnie podajemy powyższe rozporządzenie w dokładnem streszczeniu:

Pracownicy przemysłu i handlu mają prawo do urlopu w każdym roku kalendarzowym, także i pracownicy sezonowi, o ile ich praca nie trwa krócej, niż 10 miesięcy (par. 1 i 2). Robotnik nie traci prawa do urlopu w razie zmiany właściciela zakładu lub choroby, natomiast traci je, jeśli nie skorzystał z niego w wyznaczonym mu czasie (par. 4 i 5). Umowa, któraby go pozbawiała prawa do urlopu, jest nieważna (par. 6). Pracownik po 1 roku pracy ma prawo do urlopu 8 dni (młodociani do 14 dni), po 3 latach zaś pracy do 15 dni, licząc kolejno po sobie następujące dni kalendarzowe (par. 7 i 8). Terminatorzy i uczniowie po 1 roku pracy mają prawo do 14-dniowego urlopu (par. 12).

§§ 15 i 16 wyliczają tych pracowników umysłowych, do których się ustawa odnosi. Par. 17 wyjaśnia ją odnośnie do górników.

§§ 18—23 określają, jakie przerwy w umowie o pracę powodują utratę prawa do urlopu. I ustalają, że każda przerwa (z wyj. określonych art. 7 ustawy), także i dłuższa niż trzymiesięczna służba wojskowa odbiera prawo do urlopu. Jeśli pracownik sam rozwiązuje umowę, traci je; natomiast pracodawca rozwiązując umowę, winien pracownikowi wypłacić za czas urlopu odszkodowanie.

Zapłatę za czas urlopu pracodawca uiszcza z reguły z dołu; może jej wogóle odmówić, o ile udowodni, że pracownik w czasie urlopu zarobkował w innem przedsiębiorstwie (par. 24 i 25).

§ 26 normuje obliczenie wynagrodzenia za czas urlopu. Za normalną płacę uważa się płacę (dzienną czy za godzinę), jaką pracownik pobierałby, gdyby pracował. To znaczy, że wszelkie podwyżki (np. drożyźniane) należą się i w czasie urlopu.

Przy płacach akordowych i premjowych płacę za czas urlopu określa się na podstawie przeciętnego zarobku z ostatnich trzech miesięcy, bezpośrednio poprzedzających urlop. W ten sam sposób oblicza się płaca za czas urlopu pracownikom, otrzymującym wynagrodzenie w postaci procentów od obrotu (fryzjerzy, kelnerzy itp.).

§ 30 określa kolejność urlopów. Jeżeli w zakładzie przemysłowym istnieje stałe, uznane przedstawicielstwo pracowników, może ono, za zgodą obu stron układać kolejność urlopów. W braku takiego przedstawicielstwa albo nieuznania go przez którąkolwiek stronę, pracownicy dla ułożenia list kolejności wybierają delegatów w następującym stosunku: w zakładach zatrudniających do 10 pracowników 1 delegata, od 11—50 pracowników 2 delegatów, od 51—100 pracowników 3 delegatów, od 101—500 pracowników na każdą rozpoczętą nową setkę przybywa jeden delegat.

Przy wyższej liczbie pracowników na każde rozpoczęte pół tysiąca pracowników przypada jeden delegat. Delegatów wybiera ogół pracowników w tajnem i proporcjonalnem głosowaniu poza godzinami pracy. Zmiany w kolejności listy mogą być przeprowadzone tylko za zgodą pracownika i zarządu przedsiębiorstwa.

§§ 36—38 wyliczają pewne gałęzie przemysłu i handlu, w których może za porozumieniem z inspektorem pracy nastąpić przełożenie urlopów poza okres od 1 maja do 30 września. Są to przedsiębiorstwa związane z rolnictwem (reparacja maszyn rolniczych), z budownictwem, zakłady zdrojowe itd.

Ustawa sejmowa unieważnia te umowy, które zawierają gorsze dla pracowników warunki co do urlopów; natomiast umowa, dająca im lepsze, niż przewiduje ustawa warunki, obowiązuje, dopóki nie zostanie prawnie rozwiązana (par. 39).

Rozporządzenie powyższe obowiązuje od dnia ukazania w „Dzienn. Ust.", a więc z dniem 23 czerwca br.

Zebranie polityczne Z. L. N.

zwołane przez Związek Ludowo-Narodowy odbyło się wczoraj na sali Hotelu Warszawskiego bezpośrednio po zebraniu politycznem Chrześc. Zjedn. Zawodowego. Udział zebranych był nadzwyczaj liczny, ponieważ na sali pozostała przeszło połowa członków i sympatyków Chrześc. Zjedn. Zawodowego.

Wstępny referat o sytuacji politycznej wygłosił pos. Szebeko. Mówca poruszył m. i. najważniejsze zagadnienia naszej polityki zagranicznej, streszczającej się w szukaniu ew. oparcia raczej o Rosję niż o Niemcy, a przedewszystkiem o Francję i inne państwa sprzymierzone.

Nadzwyczaj interesujący referat o kwestji żydowskiej w Polsce wygłosił poseł Karol Rzepecki z Poznania. Znakomity znawca spraw żydowskich skreślił w całej pełni i rozciągłości niebezpieczeństwo żydowskie oraz dążenia żydów do opanowania po Kongresówce i Małopolsce także Pomorza i Wielkopolski. W drugiej części swego referatn, poseł Rzepecki przedstawił środki, jakimi rząd może i powinien zwalczać wciskające się do wszystkich dziedzin życia społecznego żydostwo, oraz środki, jakich używać winno społeczeństwo w swem dążeniu do usunięcia tego szkodliwego pasożyta na ciele narodu.

Jako ostatni mówca wystąpił poseł Krzywiński z Grudziądza z referatem o sytuacji gospodarczej kraju. Na wstępie zaraz referent skreślił warunki, na jakich poprzednie rządy mogły zdobyć a nie zdobyły zaufania gospodarczego zagranicy. Wśród całego szeregu ważnych kwestji wspomniał poseł Krzywiński m. i. o czynszach mieszkaniowych, ogołoceniu lasów pomorskich i o fatalnych skutkach monopolu tytoniowego i cukrowego, co jest m. i. powodem ciągłego podrażania tych artykułów.

Przemówił jeszcze red. Sędzicki o konieczności popierania obecnego rządu narodowego, poczem zebrani przyjęli zaproponowaną przez niego rezolucję, wyrażającą wszystkim posłom narodowym uznanie i wdzięczność za stworzenie rządu narodowego, do którego całe społeczeństwo żywi pełne zaufanie i wzywa go do wytrwania w wielkiej pracy nad naprawą stosunków politycznych i gospodarczych.

Rezolucję, jak również i referaty posłów przyjęto żywemi oklaskami. Ze względu na spóźnioną porę dyskusja nie odbyła się, nad czem ubolewać należy, gdyż dorzuciłaby ona napewno niejedne nowe szczegóły do wygłoszonych referatów.

Chrześc. Zjedn. Zawodowe w Grudziądzu

urządziło w dniu wczorajszym zebranie, na którem oprócz członków w ilości 500 byli obecni również przedstawicieli kupiectwa i przemysłu.

Po zagajeniu przez prezesa sekcji p. **Gorlewicza** zabrał głos sekr. gen. Nowak, mówiąc o obecnej ciężkiej sytuacji i panującem niezadowolenin wśród masy robotniczej. Mówca wskazał, że z powodu deprecjacji marki polskiej kupiectwo i przemysł polski stawiony jest w trudne położenie. Przedkładając w dalszym ciągu trudne położenie robotnika p. Nowak zaznaczył, że najgorzej na tem wychodzi sam robotnik, gdyż nie mając możności kalkulowania swych sił, coraz to więcej grzęźnie w biedzie, jedynem wyjściem byłoby unormowanie płac podług miernika złotego.

W dyskusji jako pierwszy zabrał głos p. Goncerzewicz, który się domagał od rządu energiczniejszego niż dotąd zwalczania drożyzny.

W odpowiedzi p. G. p. dyr. Poszwiński zaznaczył, że rząd narodowy dokłada wszelkich starań, by Skarbowi Państwa, opróżnionemu lekkomyślną gospodarką rządu p. Sikorskiego z zapasów obcych walut, przysporzyć znowu odpowiednią ilość tychże, niezbędną dla utrzymania stanu marki polskiej na odpowiednim poziomie.

Omawiając politykę byłych rządów lewicowych, poddał mówca ostrej krytyce tendencje ruso-żydofilskie, które naówczas panowały wśród członków rządów lewi-

wianiu w teatrze i w kinematografie przy każdej sposobności sztuki uwodzenia. Protestują, bowiem uznają tego rodzaju wychowanie tłumów za zgubne dla społeczeństwa.

Otóż obecnie odbywa się taka edukacja w pewnym określonym kierunku. Niema nic w dziedzinie gwałtownych przewrotów społecznych, czegoby nie wpajano w umysły miljonów ludzi za pośrednictwem kinematografu. Ale zbieg okoliczności jest również rzeczą realną.

Należy zaznaczyć dwa objawy postępu w dziedzinie polityki kinematograficznej. Jednym z nich jest wzrost liczby nieżydowskich autorów, szerzących żydowską propagandę. Nie wymieniając nazwisk, łatwo przypomnieć sobie najpopularniejszych autorów nieżydowskich, których książki zostały przerobione na ekran i wystawione przez aktorów żydowskich; wkrótce potem ukazuje się zazwyczaj wzmianka, że autor ten przygotowuje nową sztuke dla kinematografu. W kilku wypadkach te nowe sztuki stanowiły jawną propagandę żydowską. Osięgają tem lepszy skutek, że osłaniają je nieżydowskie nazwiska ludzi znanych w świecie literackim. Trudno wytłómaczyć, czem to się dzieje, jaką rolę odgrywa w danym wypadku chęć odnośnych autorów zasłużenia się na polu filosemickiej propagandy, a ile złożyć należy na karb uprzejmych propozycji ze strony magnatów kinematograficznych, którzy wypłacili tym autorom znaczne sumy i są gotowi zaofiarować im jeszcze znaczniejsze. Wcale nietrudno wmówić w siebie samego, że antysemityzm jest złą rzeczą. Każdy wie, że tak jest. Nietrudno wmówić w siebie podziw dla Izraela. Każdy pisarz chętnie idealizuje jednostkę lub naród; przyjemnością jest pisać o zasługującej na podziw bohaterce lub bohaterze z narodu żydowskiego. W ten sposób nieżydzi pracują dla szerzenia propagandy żydowskiej niemal bezwiednie.

Błąd ten polega oczywiście na tem, że chcąc uniknąć antysemityzmu, wpadają w filosemityzm. A zarówno jedno jak i drugie jest bezzasadne.

Drugi objaw postępu w kinematografie — to zniesienie systemu „gwiazd" filmowych. O ile pamięta czytelnik artykułów niniejszych, ten sam system ujawnił sie w chwili przejęcia przez żydów władzy nad teatrem amerykańskim. Niedawno jeszcze cały nacisk w sztukach kinematograficznych kładziono na nazwiska i osoby, jak Mary, Charlie, Lulu, Fatty itp. sławy ekranowe. Nazwisko drukowano wielkiemi literami, „gwiazdę" fotografowano; treść sztuki nie miał żadnego znaczenia, wystarczało tylko, że to był „film Chaplina" albo „film Pickforda", lub jakiejkolwiek innej znakomitości kinematograficznej.

Przez występy tych właśnie „gwiazd" — „przemysł" kinematograficzny nabrał tak wielkiego znaczenia. Ale system ten posiada swoje niedogodności. Gdy się przyzwyczai publiczność do żądania „gwiazdy", zapotrzebowanie to stanie się decydującym czynnikiem w interesie. Władza żydowska do tego nie dopuści. Dla wyłączenia wpływu, jaki publiczność może w ten sposób wywrzeć w dziedzinie kinematografu, należy usunąć „gwiazdę". Wtedy wszystkie sztuki filmowe będą sobie równe.

Ten właśnie proces odbywa się obecnie w dziedzinie kinematografu. Niektóre z „gwiazd" zorjentowały się w położeniu i zorganizowały własne towarzystwa filmowe. Mimo to jednak słyszymy uporczywie szerzoną opinję, że „główna rzecz — to sztuka", a nie „gwiazda". Dziś już nie widzimy na afiszach kinematograficznych tak wielu nazwisk znakomitości filmowych, widzimy natomiast coraz więcej ponętnych tytułów sztuk samych. „Gwiazda" zeszła na plan dalszy.

Osiągnięto w ten sposób korzyść potrójną. Publiczność nie ma już na czem opierać swoich „żądań". Właściciele teatrów kinematograficznych nie moggą już powiedzieć wytwórcom filmowym: „Chcę tego albo tamtego", nawet w tym szczupłym zakresie, w jakim dotychczas swoje żądanie stawiać mieli prawo, obecnie nie będzie już żadnego wyboru; przedsiębiorstwo stało się wyłącznie i jawnie „przemysłem".

Oto kilka faktów z dziedziny kinematografu amerykańskiego. Nie są to wszystkie fakty, ale fakty doniosłe. Żadnego z nich nie wolno pominąć badaczowi wpływu teatru na społeczeństwo. Wielu obserwatorów spraw życia codziennego znajdzie w nich klucz do wytłómaczenia zagadek, które go dotychczas dziwiły.

sowych, co oczywiście musiało w sposób ujemny podziałać na gospodarkę Państwa naszego. Rządy lewicowe obsadzały stanowiska poważne w obrębie i poza obrębem Rzplitej żydami lub jednostkami żydom oddanemi, wobec czego ci ostatni coraz to więcej podnosili głowy i tem śmielej działali na szkodę Państwa naszego. Obecnie możemy mieć nadzieję, że rząd narodowy uporawszy się z prądami tych żywiołów i po zastosowaniu energicznych zarządzeń, w Polsce jedynie Polak będzie gospodarzem swej ziemi.

Oprócz tego przemawiał jeszcze robotnik Rumiński, wskazując na trudne położenie robotnika, apelując do pp. pracodawców, by wszelkiemi siłami starali się zapobiec katastrofalnej sytuacji klasy pracującej.

Po zamknięciu dyskusji sekr. Nowak przedłożył zebranym następujące wnioski zmierzające do uzdrowienia, stosunków wśród klasy pracującej:

„Zważywszy katastrofalny wzrost drożyzny, który w zastraszający sposób się wzmaga, wzywa się Rząd do energiczniejszej walki z drożyzną

wzywa się Zw. Zawodowe do unormowania płac w stosunku do przedwojennych.

wzywa się Rząd do bezwzględnego zamknięcia granic

wzywa się władze skarbowe do uregulowania sprawy podatkowej i celnej.“

Powyższe wnioski przyjęto jednomyślnie.

Wreszcie na wniosek sekr. Nowaka wybrano Komisję drożyźnianą, która po skomunikowaniu się z pp. kupcami i przemysłowcami poczyni dalsze kroki, celem zatamowania drożyzny.

W skład tej komisji weszli pp.: Gorlewicz, Czechanowski, Rumiński, Kolanowski i Włodarczyk.

Na tem zebranie zakończono, poczem członkowie Ch. Zj. Zaw. pozostali jeszcze na sali, by wysłuchać referatów politycznych pp, posłów ze Zw. Lud. Nar., o czem piszemy na innem miejscu.

*

—** Z RUCHU CHRZEŚC. ZJEDN. ZAW. Filja Grudziądz. Dzisiaj (wtorek) wieczorem o godz. 6-tej pogadanka członków Ch. Zj. Zaw. w lokalu Generalnego Sekretarjatu Ch: Z. Z. przy ulicy Groblowej 31. Referat wygłosi red. Palędzki na temat: „Sprawy gdańskie przed Ligą Narodów i zwycięstwo polskiej polityki zagranicznej“. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa Piusa b., Pelagji. Wschód słońca 3.51 zachód 8.18 Wschód księżya 2.3 zachód 5.44.

Stan wody na Wiśle z 10. 7. 1923.

Kraków + —,—, Warszawa + 1,38, Toruń + 1,18, Fordon + —,—, Chełmno + 1,16, Grudziądz + 1,32, Kurzebrak + 1,69, Piekło + 1,15, Tczew + 1,38, Einlage + 2,36 Schiewenhorst + 2,54.

—** **BIBLJOTEKA T. C. L. zamknięta na czas od 6-go lipca do 6-go sierpnia.**

—** NA MARGINESIE WCZORAJSZEGO WYSTĘPU w TEATRZE. Bezpośrednio przed wczorajszym przedstawieniu „Rozwódki“ zespołu operetkowego z Inowrocławia — wystąpiła artystka tegoż zespołu p. Szewczyńska, odczytując pismo skierowane przeciwko „Głosowi Pomorskiemu“ i dyr. Poszwińskiemu. Nad zarzutami, wynikającymi z treści tego pisma, jako w wysokim stopniu niedorzecznymi, przechodzimy do porządku dziennego, ubolewając jedynie nad tem, że zespół operetkowy z Inowrocławia dał się użyć za narzędzie intryg kilku nieodpowiedzialnych jednostek grasujących od dłuższego czasu po Grudziądzu i okolicy. Gdyby zespół operetkowy z Inowrocławia działał rozważnie, wstrzymałby się z odczytaniem swego pisma do końca przedstawienia „Rozwódki“, a sądzimy, że nie miałby odwagi na opublikowanie go, ponieważ stałoby ono w rażącej sprzeczności z operetką graną niżej wszelkiej krytyki.

Wobec tego, nadzwyczaj niesmacznego wydarzenia zmuszeni jesteśmy do wstrzymania się od dawania jakichkolwiek sprawozdań z gościnnych występów zespołu operetkowego z Inowrocławia.

—** TEATR MIEJSKI. Zespół artystyczny wyjechał na kilka występów do Starogardu i Kościerzyny, gdzie pomimo ciepła upalnego, aż po dwa przedstawienia dziennie urządza i to dla młodzieży i warstw pracujących.

W sobotę z powodu wielkiego święta sojuszn. naszej Francji odbędzie się galowe przedstawienie. Odegraną zostanie jedna z najweselszych krotochwil obecnej doby „Gobelin“, Jastrzębca-Zalewskiego, nieschodzącą z afisza dzięki świetnej interpretacji wykonawców poszczególnych ról, z rubasznym Kulbasem na czele, wywołujących huragany śmiechów na sali

Widowisko poprzedzi odegranie hymnów przez orkiestrę 64 p. p. Bony ważne.

W niedzielę wieczorem odbędzie się przedstawienie zniżkowe „Roztwór prof. Pytla“ Winawera, przyjęto przez prasę i publiczność z ogromnym aplauzem.

—** PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE NA RZECZ PÓŁKOLONJI LETNICH. Narodowa Organizacjśa Kobiet donosi nam co następuje: Wydział kulturalno-towarzyski przy N. O. K. zorganizował Kółko amatorskie z młodzieży pomorskiej i w najbliższym czasie urządza pierwsze przedstawienie w sali Teatru Miejskiego na rzecz pół-kolonji letnich. Przewidziane jest odegranie jednej z pięknych i melodyjnych operetek, ponieważ zespół składa się z amatorów, którzy grają, śpiewają i tańczą jak zawodowi artyści. Orkiestra pod batutą znanego dyrygenta, por. Dawidowicza.

N. O. K. oddział w Grudziądzu żywi uzasadnioną nadzieję, iż społeczeństwo grudziądzkie poprze wszystkie te wysiłki na rzecz młodzieży szkolnej i przedstawienie w teatrze zaszczyci tłumnem przybyciem.

—** CURIOSUM POCZTOWE. Obywatelka Grudziądza narodowości niemieckiej, niejaka p. Schmedala otrzymała w tych dniach pocztówkę nadaną we Wrocławiu dnia 15 marca 1912 roku. Pocztówka ta po 11 latach „wędrówki“ z Wrocławia (Niemcy) do Gudziądza jest jeszcze w bardzo dobrym stanie, niezniszczona, nosi znaczek pocztowy za 5 fenigów i dwa stemple pocztowe. Najpowolniejszy nawet żółw, któremu by na na skorupie przymocowano ową poczótwkę, w przeciągu 11 lat byłby tę drogę przebył już kilkakrotnie.

—** WAŻNY, A SPÓŹNIONY KOMUNIKAT WOJSKOWY DLA REZERWISTÓW. D. O. K. w Toruniu przesyła nam następujący komunikat:

W myśl rozkazu Min. Spraw. Wojsk. Szt. Gener. L. 8300/0 de B. na mocy art. 11 T. U. o powszechnym obowiązku służby wojskowej i uchwały Rady Ministrów z dn. 25. 1. br. odbędą się w okresie od 16 lipca do 11 sierpnia 1923 r. 4-tygodniowe ćwiczenia wojskowe szeregowych rezerwy, urodzonych w 1895 r., oraz tych rezerwistów, urodzonych w 1896 i 1897 r., którzy korzystali w roku bieżącym z odroczeń ćwiczeń wojskowych.

Nie będą powołani obecnie: osadnicy wojskowi, zawodowi rolnicy, słuchacze kursów kolejowych służby ruchu w Gdańsku i Lwowie, oraz studenci medecyny i weterynarji.

Podania o odroczenie ćwiczeń dla powołanych rezerwistów będą uwzględniane tylko w wyjątkowych wypadkach, tj. w razie obłożnej choroby, (przedstawić świadectwo lekarskie), ważnych wypadków rodzinnych (przedstawić stwierdzające zaświadczenie starostw wzgl. magistratów) i dla szereg. rezerwy, którzy ukończyli ostatni semestr wydziału chemicznego wyższych uczelni i przygotowują się w laboratorjach do prac dyplomowych przedstawić zaświadczenie rektora).

Wszelkie podania o odroczenie winny być przedłożone do odnośnej P. K. U. w terminie do dnia 10 lipca br.

Tyle komunikat, który odebraliśmy dnia 9 lipca około 12 w poł., to znaczy w czasie, gdy już notatek umieszczać nie możemy w numerze tegoż samego dnia.

Dziwi nas przytem, że DOK. tak ważny komunikat — zgłoszenia o zwolnienia nastąpić mają do 10 maja, wysyła w ostatniej chwili, zamiast conajmniej tydzień przed terminem.

—** WANE ZEBRANIE „PLACÓWKI ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW“ W GRUDZIĄDZU odbyło się w sobotę dnia 30 czerwca rb. w obecności 27 członków, którzy dla idei narodowej stanęli do wspólnej pracy tak, jak przed kilku laty, gdy chodziło o obronę całości i niepodległości ukochanej Ojczyzny. Na zew. Związku Hallerczyków ochoczo i solidarnie pospieszyli na zebranie nietylko z Grudziądza, lecz i z okolicy i chętnie ofiarowali się do wspólnej pracy, stanęli aby odnowić dawną swoją koleżeńskość, aby spoić jeszcze silniej dawne węzły przyjaźni, aby się przyczynić swoją solidarną pracą do spokojnego rozwoju bronionej przez nich Ojczyzny.

Członkiem „Placówki Hallerczyków“ może być każdy Polak, w posiadaniu pełnych prawa honorowych, z urodzenia chrześcijanin, sympatyzujący z celami i ideą Placówki Związku Hallerczyków.

Zebranie zagaił były prezes druh Bieńkowski, następnie sekretarz oczytał sprawozdanie z działalności rocznej, które jednogłośnie przyjęto do wiadomości i wybrano na marszałka walnego zebrania druha Spychałę, a na sekretarza druha Dybowskiego, następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu i wybrano jednogłośnie druha Olszewskiego prezesem, druha Walczaka wiceprezesem, druha Brzozowskiego sekretarzem, druha Szmidta skarbnikiem, którzy dziękując za zaufanie powierzony im urząd, przyjęli, w końcu załatwiono szereg różnych spraw bieżących, poczem prezes solwował zebranie. Jeden z obecnych członków.

—** BACZNOŚĆ HALLERCZYCY! W sobotę i w niedzielę dnia 14 i 15 lipca br. odbędzie się w Toruniu pierwszy zjazd Chorągwi Pomorskiej nr. VIII Związku Hallerczyków; wobec tego wzywa się wszystkich członków honorowych wspierających i czynnych do wzięcia udziału w zjeździe, o ile możliwe w mundurach Hallerowskich. Zezwolenie na noszenie munduru w dzień zjazdu uzyska się przez Zarząd Placówki, zatem uprasza się wszystkich tych, którzy pragną brać udział w mundurach, aby się zechcieli zgłosić u prezesa Placówki druha Olszewskiego ulica Lipowa.

Porządek obrad: W sobotę dnia 14 przyjazd Placówek i przywitanie o godzinie 7-mej w Dworze Artusa.

W niedzielę dnia 15-go o godz. 8-mej zbiórka w Dworze Artusa. O godz. 9-ej wymarsz do kościoła garnizonowego na na mszę św., a następnie złożenie wieńca. O godz. 10-tej uroczyste otwarcie zjazdu w obecności p. Gen. Hallera przemówienia gości i referaty.

Przerwa obiadowa. O godz. 16-tej obrady zjazdu i zakończenie.

Zarząd Placówki Hallerczyków Grudziądz.

—** W SPRAWIE RUCHU PASAŻERSKIEGO PAROSTATKÓW NA WIŚLE. Towarzystwo Zjednoczonej Żeglugi Polskiej S. A. ekspedytura w Grudziądzu nadsyła nam odpowiedź treści następującej: „Ruch sportowy wskutek trudnych warunków bytu podupadł znacznie i dzisiaj statek wyjeżdżając yna wycieczkę w porównaniu do przedwojennych czasów jest prawie pusty. Niejednokrotnie w „Głosie Pomorskim“ i niemieckiej „Weichselpost“ pojawiały się ogłoszenia o wyjeździe statku , tę lub ową stronę na wycieczkę, a rezultat był zwykle taki, iż pojawiła nieliczna garstka wycieczkowiczów, tak, że nie można było nieraz pokryć własnych kosztów. Jeżeli przed wojną statek postawiony publiczności do dyspozycji nie wyjechał, to wypadki takie były bardzo rzadkie,ponieważ koszta wyjazdu statku były niewielkie. Dzisiaj zaś, jeżeli Towarzystwo posiada statek, to o ile nie jest on wynajęty przez jakąś organizację lub towarzystwo i zapłacony ryczałtowo, to naraża się na poważne straty, gdyż na liczny udział publiczności nigdy prawie liczyć nic można. Przypuszczać jednakże należy, iż stan pogody był dotąd również jedną z przyczyn zniechęcających szersze warstwy publiczności do brania udziału w wycieczce statkiem. Obecnie jednak temperatura powietrza jest tego rodzaju, iż ruch wycieczkowy w kireunku najbliższych okolic winien podnieść się znacznie. W czasie Zlotu Sokołów w Nowem dla publiczności Chełmna i Grudziądza według wszelkiego prawdopodobieństwa staną statki do dyspozycji, ułatwiające komunikację z Nowem, co będzie jeszcze osobno ogłoszone“.

—** Z DZIAŁALNOŚCI GRUDZIĄDZKICH GERMANIZATORÓW. Otrzymujemy korespondencję, w której jeden z naszych czytelników opisuje nam wypadek, z któregoby wynikało, iż p. Arnold Kriedte niezamożnym Niemcom tutejszym rozdaje darmo bilety do teatru niemieckiego w „Sali Gminnej“ („Gemeindehaus“).

Widocznzie teatr niemiecki w Grudziądzu, którego tak wybitnym protektorem jest p. Kriedte sutą pobiera zapomogę i to napewno z Berlina, iż jest w stanie obdzielać ludność niemiecką bezpłatnemi biletami.

Ruch towarzystw.

—(rt) ZEBRANIE TOW. RZEM. SAMODZIELNYCH (daw. Przemysłowców) W GRUDZIĄDZU odbędzie się dzisiaj (wtorek) dnia 10 bm. o godz. 7 i pół wieczorem w Hotelu Warszawskim (w Sekret. Tow.). Na porządku dziennym: wykład p. radcy Rozborskiego oraz inne ważne sprawy

Zarząd.

—** WALNE ZEBRANIE ROCZNE ZW. POLAKÓW KRESÓW WSCHODNICH odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 6 i pół w sali Hotelu Warszawskiego. Na porządku dziennym wybory połowy ustępującego Zarządu. Ze względu na ważność obrad o jaknajliczniejsze przybycie prosi **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** **DZIAŁDOWO. (Niekonsekwentne przesiedlanie funkcjonarjuszów policyjnych).** Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach wyszła uchwała, mocą której 12 funkcjonarjuszów policji powiatowej pow. Działdowskiego zostaje przesiedlonych do województw wschodnich. Na ich miejsce przychodzą funkcjonarjśusze policyjni z b. Kongresówki.

Najsmutniejszą okolicznocią jest fakt, iż mający być przesiedleni funkcjonarjusze policyjni, pochodzą przeważnie z Pomorza, terenów wschodnich nie znają, a przedewszystkiem nie mają pozwoleństwa na nowe stanowiska zabrać swoje rodziny. Niewiadomo czy funkcjonarjusze mając troski materjalne na głowie z powodu utrzymywania dwóch domów, żyjąc w ciągłej tęsknocie za rodzina, mogą dobrze sprawować swe obowiązki, nie znając pozatem właściwości terenów, na które ich przeniesiono.

Sprawą powyższą winni się zająć nasi pp. posłowie.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

ROLNICTWO.

— **Widoki tegorocznych zbiorów.** Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości co następuje: pogoda w miesiącu czerwcu prawie wszędzie w Polsce była chłodna, pochmurna i dżdżysta. Względnie trochę mniej deszczu, a trochę więcej słońca było w południowo-wschodniej Małopolsce i sporo niżej normy opadu miały północno-wschodnie krańce Polski. Większa zaś część Polski miała znaczny nadmiar wigoci przy bardzo niskiej temperaturze od 3—4 stopni poniżej normalnej.

Pomimo tak niesprzyjających warunków stan zasiewów pozostał na poprzednim poziomie i naogół sporo wyżej średniego. Szczególniej zaś dobrym był stan łąk, pastwisk i koniczyn.

W stopniach (5 — oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły). Stan ten wyrażał się przeciętnie dla całej Polski następujące: pszenica ozima 3,6, pszenica jara 3,4, żyto ozime 3,6, żyto jare 3.2, jęczmień ozimy 3.4, jęczmień jary 3.2, owies 3.4, rzepak 3.4, proso 2.8, gryka 3.1, koniczyna 3.9, len 3.4, konopie 3.5, buraki cukrowe 3.1, łąki suche 3.6, łąki nizinne 3.3, łąki meljorowane 4.6, pastwiska naturalne 3.3, pastwiska sztuczne 3.6.

Terytorjalnie słabszym nieco stan był na północno-wschodnim krańcu Polski i dla ozimin w województwie stanisławowskiem.

Przyjmując za podstawę podany wyżej stan zasiewów, można określić przypuszczalny przybliżony zbiór pszenicy w ilości 14 miljonów kwintali żyta 55½ miljonów kwintali, jęczmienia 14 miljonów kwint. i owsa 27 i pół miljonów kwintali.

Liczby te mogą jednak ulec znacznej zmianie w zależności od stanu pogody na początku lipca i w okresie żniw, ponieważ kłosy na skutek chłodów i długotrwałych deszczów szczególniej w czasie kwitnienia mogą się okazać niedostatecznie pełne.

SPRAWY PIENIĘŻNE

— **Komisja Dewizowa w Bydgoszczy.** Na skutek rezolucji w sprawie utworzenia w Bydgoszczy Okręgowej Kom. Dewizowej, która to rezolucja została przyjęta bez poprawek na posiedzeniu Izby Przemysłowo-Handl. oraz reprezentantów poszczególnych Związków przemysłowo-handlowych i doręczona w Ministerstwie Skarbu, otwarta zostanie w Bydgoszczy Okręgowa Komisja Dewizowa, która w tych dniach rozpocznie swą działalność.

Poznańska giełda zbożowa z 9. 7. 32.

GATUNEK		Ceny 7. 7.		Ceny 9. 7.	
Żyto	100 kg.	250—260	tys	245—255	tys.
Pszenica		450—470	„	440—460	„
Jęczmień brow.		210—230	„	200—220	„
Jęczmień		— —		— —	„
Owies		265—275	„	260—270	„
70% mąka żytnia		360—390	„	350—380	„
65% mąka pszenna		600—660	„	600—650	„
Ospa żytnia		130	„	—125	„
Ospa pszenna		130	„	—125	„
Słoma żytnia luźna		— —	„	—	„
Słoma żyt. prasow.		— —	„	—	„
Siano luźne		— —	„	—	„
Siano prasowanc		— —	„	—	„

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

W niedzielę, dnia 8. bm., o godzinie 12 w południe, rozstała się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najdroższa mamusia

ś. p.

Julia Szczechowska

z domu Miłoszewska

w 36 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążony mąż

Bolesław Szczechowski
mistrz stolarski.

Grudziądz, Szkolna 1, dnia 8 lipca 23.

Eksporta z domu żałoby do kościoła farnego w środę, o godzinie 9 przedpołudniem, a po nabożeństwie przeprowadzenie zwłok na cmentarz w parku miejskim. (5820

Restauracja Migodziński Kawiarnia

Najsympatyczniej zabawić się można wieczorem w nowootworzonym

DANSINGU

w środę, dnia 11. bm. o godz. 9 wieczorem.

Kabaret »Bonboniera«

Toruńska 18 — Tel. 112

Humor! Satyra! Śpiew!

Obszerny program lipcowy
składa się z 20 numerów.

Koncert orkiestry bałałajkowej
złożonej z 13 muzyków
od godz. 4—7 i 8—12

— PRZEDSTAWIENIA —
rozpoczynają się w dnie powszednie o 9-tej, w niedziele i święta o 7-mej.

Bufet zaopatrzony w ciastka, zakąski, ciepłe i zimne potrawy, dobrze pielęgnowane piwa i inne napoje.

Nadzwyczaj przyjemny pobyt w odnowionym lokalu.

(5763

Rutynowana

stenotypistka

(maszyna Adler)
biegła w polskim i niemieckim w słowie i piśmie i znająca książkowość, będzie od zaraz dla miejscowego przedsiębiorstwa fabrycznego przy odpowiedniem wy- — nagrodzeniu poszukiwana. —

Własnoręcznie pisane zgłoszenia przyjmuje admin. Głosu Pomorskiego pod nr. 5800.

Poszukujemy od zaraz (5819

dzielnych stolarzy

i płacimy ceny najwyższe.

Lidzbarska Fabryka Mebli
i wyrobów drzewnych.
Jan Brózda i Ska, Lidzbark,
(Pomorze).

KUPUJEMY

Truskawki, maliny, świętojanki, jagody czarne, wiśnie i agrest w większych ilościach, ewentualnie w ładunkach wagonowych.

— KUPCY, —

którzy się obowiązują regularnie dostarczać, mają pierwsze stwo.

Chojnicka wytwórnia win owocowych i Hoczarnia soków owocowych
A. Kaźmierski i S-ka
Chojnice — Pomorze (5791

Pelenit

zastępuje w zupełności Marmur
BARDZO TRWAŁY
SPECJALNOŚĆ: PŁYTY NA UMYWALNIE i DO CELÓW ELEKTROTECHNICZNYCH.
PRÓBKI WYSYŁA BEZPŁATNIE
WIELKOPOLSKA HUTA „HELENIT" GRUDZIELEC, P. BRONÓW-WLKP.

5595 Przedstawicielstwo i skład dla Wielkopolski Firma:
Józef Kielman dawniej **Spółka Inżynierska Poznań - Piekary 9** - Telefon nr. 11-68.

Pomorska Hurtownia Materjałów Elektrotechnicznych
K. Kowalski i Ska,
Telefon 387. Grudziądz, Groblowa 8. Telefon 387.

Biuro inżynierskie do zakładania urządzeń elektrycznych.

. Wykonywanie instalacji siły i światła elektr. Budowa centrali elektrycznych. Dostawa maszyn elektrycznych, aparatów do grzania i gotowania, materjałów instalacyjnych, lamp oszczędnościowych i żarowych, baterji i akumulatorów. Elektryfikacja większych i mniejszych warsztatów rolniczych.

Warsztat reparacyjny. 5818

Nowo nawijanie silników. Naprawa maszyn elektr. prądu stałego, zmiennego i obrotowego, przetworniki rozruszn., regulat. itd. Konto bankowe: Bank Dyskontowy Grudziądz.

Gdzie można tanio kupić?

Łatwo wiele pieniędzy zarobić,
Ożenić się dobrze i bogato,
Szczęśliwie wyjść zamąż?

Poszukuje ktoś posady,
Oszczędn. swoje chce korzystnie ulokować,
Mieszkanie wynająć,
Odnaleźć zgubę,
Rower sprzedać lub odnaleźć
Stare sprzęty, ubrania it. p. sprzedać,
Kupić dom, willę lub majątek,
I wogóle co sobie kto tylko życzy

uzyska najpewniej, używając do ogłoszenia najpoczytniejsze pismo na Pomorzu:

„GŁOS POMORSKI"

Bank Powiatowy

Tel. 981. Grudziądz Tel. 981.
ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3493

UWADZE ZNAWCÓW!!

Najlepsze czekoladki i cukry deserowe
Fabr. Jana Fruzińskiego
w Warszawie
poleca
F. P. THOMALLA
ul. Toruńska 7. (6976

Sprzedaże

Stoliki do szycia i taborecik do sprzed. Kościuszki 28, II p. na pr.

Pianino

czarne krzyżowe
Bardzo dobre, do sprzedania, ul. Chełmińska 3 piekarnia (6982

Teatr Świetlny „Orzeł"

Od dzisiaj, wtorku:
III i IV serja sensacyjnego dramatu amerykańskiego

KTO JEST № 1?..

Oprócz tego:
4-ro aktowy nadprogram.

Łazienki

przy ulicy Ks. Budkiewicza 34 (dawniej Rządowa), **otwarta od rana do wieczora. Kąpiele parowe tylko w piątek i w sobotę** popołudniu do godziny 8 wieczorem. (6979

Obszar dworski Kalmuzy

powiat Grudziądz, stacja kolejowa Gardeja, sprzedaje w drodze publicznej licytacji **we wtorek dnia 17 bm.,** o godzinie 10 przed poł.

300 kup torfu kopanego i
300 kup torfu prasowanego 6980
dobrze wysuszonego. **Kempka.**

Wyjaśnienie!

Twierdzenia pana K. Żłobina nie polegają w zupełności na prawdzie. Od wniesienia skargi do sądu odstępuję, pomimo że p. Żłobina spotkałaby z powodu szkodzenia interesowi kara sądowa. Oświadczam dalej, iż na nazwisko p. Żłobina dotychczas żadnych pożyczek nie zaciągałem, ani też zaciągać nie myślę.

Marcin Schreiber,
6981] dzierżawca „Pomorzanki".

Młocarnie parowe!

8—10 PS., komplet młocarniany 4—5 PS., komplet młocarniany dobrze wyreperowany, zupełnie kompletny, na nowo pomalowany, z elewatorem, ewtl. także lokomobile i młocarnie z osobna, **8 PS., komplet motorowy,** gotów do pracy, zupełnie kompletny, korzystnie do oddania. (5809
Hodam & Ressler, Grudziądz, przy dworcu.

Okolicznościowo sprzedam czarne łóżko żelazne (nowe), materac wyściełany włosiem, nowy garnitur koszykowy, (stół, 2 foteliki, kanapa, stolik do kwiatów), stół przed kanapą, 4 krzesła, maszyne do szycia, 2 krawieckie żelaza do prasowania (9 i 10 kilogramowe). Regowski, Chełmińska 1. 6977

SKŁAD natychmiast do odstąpienia z 1 pok. i kuchnią. Wiad. Wiewiórowa, Nadgórna 44 II p. na lewo (6973

Śrutowniki

z walcami i tarczami, do zapędu siłą pary i manężem, dobrze wyreperowane i na nowo pomalowane, natych miast gotowe do dostawy (5808
Hodam & Ressler, Grudziądz, przy dworcu.

Kompletne rusztowanie

(drabiny),
do sprzedania.
Oglądać można ustawione przy ul. Młyńskiej 19
Pomorska Fabryka Mebli
Czarnowski i Ska
ul. Młyńska 19

Na sprzedaż:

6 leini gniady wałach, ciężkiej rasy belgijskiej;
5 leini ogier srokowaty, rasy belgijsko-reńskiej (5822
Jakób Mueller, Niewald, p. Grudziądz.

Z powodu wyjazdu sprzedam
białego szpica
czystej rasy, Koszarowa 11 w podw. part. Wierchowska. (6972

Kupna

Poszukuje się kupna mebli kozyszkowych oraz 1 łóżka żelaznego z materacem. Zgł. przyjmuje adm. Gł. Pom. pod nr. 5703.

Posady

Poszukuję sumiennego i uczciwego (5801

człowieka

do koni i inwentarza.
Odzgłaszającego się wymagana jest znajomość koni oraz gospodarstwa przytem żona wczuwy obowiązkowo pomagać powinna za osobnem wynagrodzeniem. Miejsce stałe i dające wysokie zarobki.
L. E. Hanczewski, Grudziądz
Toruńska 10.

Sprzedam zaraz
kompletnie urządzoną
sypialkę
(imitacja dębu), oraz **dywan. Tarpno,** ul. Grudziądzka nr. 58, skład kolonialny.

Poszukuję od zaraz na stałą pracę
czeladnika tapicerskiego
Pracownia mebli wyściełanych
Fr. Puczyński, Czersk, (Pom.) (5803

Młody
pomocnik ogrodniczy
poszuk. posady, w ogrodzie handlowym lub na majątku od zaraz. Łask. oferty uprasza się do Gł. Pom. pod nr. 6974

Do 90 krów dojnych poszukuje się od zaraz
szwajcara.
Taszewo, p. Jeżewo pow. Świecie (6971

Wielkopolanka, lat 20, poszukuje wgo iz. popol. **zajęcia** w biurze lub do dzieci. Zgł. do Głosu Pom. nr. 6974

Mieszkania

Mieszkania

umeblowanego, 1 pokojowego z kuchnią poszukuje młode małżeństwo. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 5703.

Dzierżawy

Wydzierżawię mechaniczny zakład rzeźniczy w dzielnicy robotnicz. Of. do Gł. Pom. nr. 6970

Zguby

Zgubiłem (6985
portfel
z bardzo ważnymi dokumentami w drodze od Wsi do ulicy Pietruszkowej. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagr. pod adr. Borowski, Pietruszkowa 11.

Różne

Baczność!
Poszukuje się
dostawy mleka
od 100 do 150 litrów dziennie. (6954
Małe Tarpno, ul. Grudziądzka nr. 58, skład kolonialny.

Baczność!

Fotografje paszportowe

w ½ godzinie poleca
Zakład fotograficzny
Antoni Szarmach,
ul. 3 Maja 10. (5774

Piegi plamy wyrzuty usuwa
BENEGNINA
znany i wypróbowany środek do odświeżania i wybielania cery wyrobu Mg Jana Stenzla
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20